NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok IV. **Kraków, środa 25 maja 1921.** **Nr. 139.**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 8 Mk

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 190·—, kwart. 550·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . 210·—, „ 620·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 225·—, „ 650·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . 275·—, „ 800·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 5·— Mk., wiersz **nonparel** 1-szpalt. Mk 15. Nadesłane Mk 40·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 55·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 65 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 150 Mk.

Ofenzywa niemiecka na G. Śląsku.

M. Warszawa. (Telefonem). Nadeszłe tu wczoraj wieczorem wiadomości z Górnego Śląska przewidywały wybuch zbrojnego ruchu bojówek niemieckich w nocy z niedzieli na poniedziałek i podkreślały zgodnie znakomity duch, panujący w wojskach powstańczych.

Bytom. (E. E.) Rozpoczęta wczoraj wielka ofenzywa niemiecka na Górnym Śląsku zawdzięcza swe początkowe powodzenie ciężkiej artyleryi, sprowadzonej z Niemiec. — Stwierdzono, że w walkach pod Gogolinem i wogóle w centrum frontu ze strony niemieckiej uczestniczyły armaty kalibru 105 mm. Wskutek skoncentrowanego działania tych armat udało się Niemcom zająć Górę św. Anny, leżącą w odległości 10 do 15 klm na północny zachód od Kędzierzyna.

Atak niemiecki ma na celu przebicie centrum polskiego i obejścia całej linii Odry wraz z Kędzierzynem. Gdyby ruch ten się powiódł, Niemcy znaleźliby się na tyłach grup operujących na północ od góry św. Anny i mieliby otwartą drogę na Strzelce i Toszek.

Oprócz tego ataku centralnego Niemcy atakują ze strony powiatu Oleskiego, dążąc przez Lubliniec, prosto na Tarnowskie Góry.

Trzeci atak niemiecki skierowany jest z Raciborza, ma on na celu zajęcie Rybnika, Gliwic, Zabrza, Katowic i Bytomia.

W ten sposób ofenzywa niemiecka jest początkiem wielkiego ataku koncentrycznego na okręg przemysłowy. Atak prowadzony jest przy udziale żołnierzy „Reichswehry“, samochodów pancernych i ciężkiej artyleryi. Powstańcy nie posiadają takich środków walki jak Niemcy. W nierównej walce Polacy stracili w centrum kilka wsi, w tem Górę św. Anny. Dzięki jednakże bohaterstwu oddziałów powstańczych, zdołano zlikwidować częściowo powodzenie niemieckie. Góra św. Anny jest zupełnie otoczona przez powstańców. Ataki na północy odparto.

Krwawe odparcie wszystkich ataków niemieckich.

M. Warszawa. (Telefonem). Z Sosnowca donosi Orient, że wszystkie ataki niemieckie na Górę św. Anny, Rzęczycę, Kalinów, Turawę, Radów, Zębowice, Kamień i Dobrodzień zostały krwawo odparte z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela.

Biuro Wolffa o sytuacyi w miastach na Górnym Śląsku.

M. Warszawa. (Telefonem). Biuro Wolffa podaje z Opola, że położenie w Gliwicach, Bytomiu i Katowicach jest bardzo krytyczne, ponieważ miasta te będąc otoczone przez powstańców, są zupełnie odcięte od reszty kraju i daje się w nich odczuwać brak żywności.

Niemcy chcą stworzyć fakt dokonany.

Głosy ostrzegawcze prasy francuskiej

Paryż. PAT. (Havas) Omawiając sytuacyę na Górnym Śląsku dzienniki paryskie upatrują w obecnych wypadkach dowód trafnego przewidywania polityków francuskich. Dzienniki wskazują na bezwzględną konieczność ścisłej współpracy sprzymierzeńców, aby nie dopuścić do tego, by Niemcy kontynuowały swoje wysiłki skierowane do postawienia sprzymierzonych w obliczu faktu dokonanego, wykazują dalej, że zachowanie się Niemiec czyni konieczną szybką i energiczną interwencyę sprzymierzonych. „Matin“ pisze: Nie o to chodzi, aby ogłaszać z Londynu sankcye prawne, albowiem tem zajmie się później Rada najwyższa. Sytuacya na Górnym Śląsku została obecnie całkowicie przewrócona dnem do góry. Obecnie już nie Korfanty ale właśnie Niemcy, których Lolyd George stał się teraz obrońcą, głoszą tam, że postawią sprzymierzonych w obliczu faktów dokonanych. Jesteśmy wprawdzie dostatecznie silni, aby działać samodzielnie, lecz nie chcemy tego w imię solidarności międzysojuszniczej i właśnie dlatego, nie bacząc na mowę Lloyda George, żądamy od Wielkiej Brytanii, aby przyłączyła się teraz pośpiesznie w celu poczynienia demarche wspólnej i energicznej u rządu niemieckiego. Jeżeli jutro wobec gróźb akcyi zbrojnej różnych Orgieszów i innych tajnych formacyi niemieckich na Górnym Śląsku będziemy zmuszeni do czynnego wystąpienia, to nie my będziemy ponosili odpowiedzialność za zerwanie — nie powiemy przymierza, bo to słowa byłyby zbyt silne, ale solidarności pomiędzy zwycięskimi narodami.

Anglia nie chce rokować z powstańcami w celu przywrócenia spokoju na G. Śląsku.

Paryż. PAT. Agencya Havas ogłasza następującą notę: Ambasador francuski, hr. Saint Aulaire, uczynił wczoraj w angielskim urzędzie spraw zagranicznych krok, aby spowodować wspólną interwencyę aliantów w Berlinie, celem wezwania rządu niemieckiego, aby położył kres wysyłce ochotników na Górny Śląsk. Ambasador francuski podkreślił konieczność ścisłego współdziałania między członkami komisyi międzysojuszniczej w Opolu celem przywrócenia porządku, co mogłoby być ułatwione przez kolektywną interwencyę u powstańców. Jak donoszą, nie chciał angielski pułkownik Percival wejść w rokowania z powstańcami, albowiem krok taki byłby uznaniem powstańców.

Demarche rządu angielsk.

Paryż. PAT. (Havas). Na zlecenie swojego rządu ambasador angielski udał się do przedstawiciela niemieckiego, von Daniela, z wezwaniem do rządu niemieckiego, aby powstrzymał się od środków bojkotu przeciwko Górnemu Śląskowi, aby zaprzestał dalszego powstrzymywania wysyłania potrzebnych funduszów na Górny Śląsk, oraz aby nie stawiał przeszkód w zakresie aprowizacyi Górnego Śląska, albowiem wszystko to utrudnia przywrócenie spokoju.

Spóźnione zarządzenia Niemiec przeciw werbowaniu ochotników.

Berlin. PAT. (Biuro Wolffa). W nocie z dnia 19 b. m. ambasadora francuskiego do kanclerza Rzeszy, powiedziane jest, że zarządzenia poczynione ze strony Niemiec przeciwko tworzeniu wojennego korpusu i przeciwko transportom ochotników i broni na Górny Śląsk, zostały zapóźno powzięte, tak, że już znaczne wojskowe kontygenty znajdują się na Górnym Śląsku. Sytuacya wymaga stanowczo ścisłego zamknięcia granicy między Niemcami a terenem plebiscytowym przez władze niemieckie. Rząd polski spełnił już tego rodzaju wezwanie doń wystosowane. Nota obstaje następnie przy tem, by bank Rzeszy został zawezwany do wysłania na Górny Śląsk funduszów, potrzebnych do wypłaty dla robotników, bez stawiania specyalnych warunków wysyłki. Gdyby zapadłe płacenia zostały dalej zatrzymane, wówczas nie mógłby się rząd niemiecki usunąć od zarzutu, że czyni niemożliwem ogólne podjęcie pracy i że przedłuża anarchię, którą komisya chce stłumić.

Zamknięcie granicy polskiej na G. Śląsku.

M. Warszawa. (Telefonem). Konsul polski w Królewcu, p. Srokowski, został wydelegowany i wyjechał na Górny Śląsk z misyą ścisłego wykonania rozporządzenia rządu o zamknięciu granicy górnośląskiej.

Generał de Marini nie ustępuje.

Rzym. PAT. (Havas). Nota oficyalna zaprzecza pogłoskom rozsiewanym przez dzienniki berlińskie, jakoby generał de Marini został odwołany z Opola.

O wolną imigracyę do Palestyny.

Kraków, 24 maja.

(g) Na wieść o krwawych zajściach w Jaffie odpowiedziała Organizacya syońska, odpowiedział naród żydowski w rozmaitych stronach golusu jasno i niedwuznacznie, że całą siłę swej woli i całą energię swego czynu chce skoncentrować dokoła odbudowy Palestyny. Lud żydowski w ogromnej swej większości dojrzał już politycznie i rozumie, że bez ofiar niema Wyzwolenia, a z drugiej strony, że pogrom w Jaffie był tylko wynikiem słabych jeszcze niestety naszych pozycyj w kraju. Wzmocnić więc nasze placówki w Erec Izrael, wesprzeć je ludźmi i finansami, oto święty obowiązek chwili, którego spełnienie wziął na siebie ochoczo obecnie naród żydowski. Starzy spieszą z dziesięciną majątku swego na rzecz Funduszu Podwalin, a młodzi wyjeżdżają do Palestyny.

I oto chalucim, którzy ze wszystkich krajów dyaspory spieszą na pomoc braciom w Palestynie, znajdują bramy kraju zamknięte. Z rozporządzenia Naczelnego Komisarza imigracya do Palestyny chwilowo została wstrzymana.

Należy zarządzenie to omówić z całą ścisłością i otwartością, na jakie zasługuje, odróżnić konieczność chwili od niebezpiecznego precedensu na przyszłość.

My Żydzi przyzwyczajeni jesteśmy do hiobowych wieści, donoszących o zamknięciu bram jakiegoś kraju przed imigrantami żydowskimi. Oto w tych dniach właśnie wolna Ameryka, w której setki tysięcy naszego narodu korzysta z pełni praw politycznych i swobód obywatelskich, uchwaliła daleko idące ograniczenia imigracyjne, pomnażając słynną w dziejach żydowskich „normę procentową" o jeszcze jeden gatunek.

Hiobowa wieść jednak, idąca do nas z pałacu namiestnikowskiego w Jerozolimie, jest innego rodzaju. Musi ona poruszyć nas do głębi i zmusić, co najrychlej, do energicznego działania. W tym wypadku nie jesteśmy bezsilni, walka nasza nie bez szans zwycięstwa. Podstawa polityczna naszych dążeń palestyńskich, deklaracya Balfoura, uchwała w San Remo i mandat Ligi narodów nie uległy po wypadkach jaffskich żadnej zmianie. Rząd angielski jak dotychczas, tak i nadal stwierdza swą niezłomną chęć przeprowadzenia polityki żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Że władze angielskie liczą się z poważnym elementem arabskim w Palestynie, tego bynajmniej im za złe brać nie możemy i ten wzgląd na Arabów nie pozostaje wcale w sprzeczności z polityką prosyońską rządu brytyjskiego.

Sprawa przybiera atoli inny obrót z chwilą, gdy niektóre zarządzenia administracyi palestyńskiej, wydane ad captandam benevolentiam Arabów są równocześnie niesprawiedliwością wobec Żydów, lub, jak w naszym wypadku, zdolne są do osiągnięcia rezultatu, wręcz przeciwnego od zamierzonego.

Żydzi dążą do zagospodarowania zaniedbanego od wieków kraju ojczystego i celem tym zmierzają równocześnie do przysporzenia dobrobytu całej ludności. Wrogami ich są wielcy obszarnicy arabscy, którzy, słusznie, obawiają się zmierzchu swojej władzy i dlatego też intrygują najrozmaitszymi sposobami przeciw syonistom. Rząd angielski zna doskonale źródła i przyczyny tej intrygi i przez usta ministra kolonii Churchilla dał żywiołom tym należytą odprawę. Na enuncyacye Churchilla odpowiedzieli Arabowie — mordami i rabunkami.

Dla chwilowego uspokojenia umysłów możliwie że racyonalnym był nakaz Herberta Samuela chwilowego wstrzymania imigracyi. Herbert Samuel jest zanadto dobrym politykiem, a co najważniejsza, zanadto dobrym syonistą, ażebyśmy mogli choć przez chwilę przypuszczać, że zarządzeniem swem zmierzał do czegoś więcej, jak do uspokojenia kraju. Ale nie może nas to powstrzymać od zwrócenia uwagi na to, że dłuższe utrzymanie w mocy tego zakazu wywołać musi reakcyę wśród narodu żydowskiego, szczególnie, że Arabowie już teraz zakaz ten komentują na swój sposób jako premię za swe krwawe uczynki.

Do tego dopuścić nie wolno. Uznają to nietylko Żydzi. Rząd londyński, jak donosimy dzisiaj we wnętrzu numeru, nie zatwierdził zarządzenia Nacz. Komisarza, a ministerstwo dla kolonii zażądało od rządu palestyńskiego szczegółowych wyjaśnień w tej sprawie. Najpoważniejszy organ angielskiej opinii publicznej „Times" pisze w artykule wstępnym, który przytoczyliśmy onegdaj: „Jeżeli Arabowie wątpią jeszcze w stanowczą decyzyę rządu angielskiego do odbudowy żydowskiej siedziby narodowej, to należy raz na zawsze położyć kres tym wątpliwościom. Pierwszym krokiem w tym kierunku musi być zniesienie zakazu imigracyi dla Żydów".

Przywódcy syońscy w Jerozolimie i w Londynie stoją na straży i ze stanowczością, wypływającą ze świadomości, że za nimi stoi cały naród żydowski, dopominają się o nasze słuszne prawa. Tuszymy, że jak dotąd, tak i nadal rezultaty ich usiłowań uwieńczone zostaną sukcesem.

Naród gotów jest do ofiar. Niema siły na świecie, któraby zdolną była powstrzymać naród żydowski od drogi, jaką sobie wytknął, jaką mu wytknęła historya.

Wrota Palestyny nie śmią się zamknąć przed wracającymi do ojczyzny synami!

Przed decyzyą Rady najw. w sprawie G. Śląska

Warszawa. Korespondent paryski „Gazety Warszawskiej" donosi: Jedna z wysokich osobistości dyplomacyi francuskiej, zapytana przeze mnie o to, co należy rozumieć pod „sposobem rozpatrywania sprawy śląskiej", odrzekła, że jeżeli komisya sojusznicza w Opolu nie dojdzie do jednomyślnych wniosków co do granicy polsko-niemieckiej, wtedy pożądane byłoby, żeby konferencye Rady Najwyższej poprzedziły prace przygotowawcze dyplomatów i ekspertów. Następnie w celu uregulowania kwestyi konieczne są cztery zarządzenia do samego wykonania decyzyi Rady:

1) Należy wysłać na Śląsk dostateczną liczbę batalionów angielskich w celu wzmocnienia wojsk okupacyjnych.

2) Oddzielić Polaków od Niemców przez oddziały alianckie, zgrupowane zwłaszcza w okolicach zagrożonych jak Kluczborek, Olesno, Koźle, Raciborz.

3) Usunąć ze Śląska wszystkich oficerów ochotników i oddziały przybyłe z zewnątrz.

4) Spowodować podjęcie ruchu kolejowego w celu zaprowiantowania ludności i uruchomić fabryki i kopalnie.

Prasa angielska popiera Lloyd George'a.

Londyn. PAT. „Times" pisze: Podstawowa teza tego, co powiedział Lloyd George jest taka, że nie można jej nic zarzucić. Jego opinia, iż tymczasowe trudności, wynikające z braku większych ilości sił koalicyjnych, mogą być rychło przezwyciężone, winna być raczej interpretowana jako dowód gotowości Anglii do wzięcia na siebie części obowiązku utrzymania porządku na Górnym Śląsku. Również uwaga premiera, że flota angielska jest do dyspozycyi sprzymierzonych dla dokonania operacyi, które ewentualnie miałyby być postanowione celem poparcia ostatniego ultimatum, postawionego Niemcom, jest raczej dowodem, że rząd angielski trwa niezmiennie przy uznawaniu konieczności wykonania przyjętych zobowiązań. „Daily Telegraph" pisze: Los Górnego Śląska musi być rozstrzygnięty przez Radę najwyższą zgodnie z klauzulami traktatu i zdrową interpretacyą plebiscytu, nie zaś przez Korfantego wraz z jego poplecznikami, albo przez jakiekolwiek inne nieupełnomocnione ciało zbiorowe. „Daily Chronicle" mówi: co się tyczy konieczności utrzymania w mocy traktatu wersalskiego i niedopuszczenia do tego, aby był on przemocą podeptany, to należy zauważyć, że Lloyd George powiedział słusznie, że jeżeli sprzymierzeni mają trzymać się nadal razem, to musi to nastąpić na tej podstawie, którą Wielka Brytania przyjęła, w obronie której nie zrzuca z siebie odpowiedzialności. Zdaniem „Daily News" niema miejsca na różnicę zdań co do słuszności poglądów, wypowiedzianych w ostatniem oświadczeniu premiera. „Daily Express" stwierdza, że Lloyd George złożył oświadczenie w sprawie Górnego Śląska z jasnością, która jest bardzo na czasie i ze zdrowym rozsądkiem. Rozpatrując tę sprawę beznamiętnie, nie można utrzymywać, że oświadczenie to było albo zbyteczne albo nieuzasadnione. „Manchester Guardian" uważa, że zasadniczą kwestyą jest to, czy ma się pozwolić na postępowanie z traktatem jak ze świstkiem papieru bez znaczenia. „Manchester Gazette" konstatuje, że opinia angielska stoi mocno za premierem, gdy protestuje on przeciwko naigrawaniu się z traktatu przez powstańców polskich. Pismo nawołuje do uczciwego postępowania zgodnie z literą i duchem traktatu. Inne dzienniki również podkreślają z naciskiem, że szeroka opinia z całego serca jest gotową poprzeć politykę rządu, określoną przez premiera.

Rekonstrukcya gabinetu ma nastąpić dziś.

M. Warszawa. (Telefonem). Wczorajszy dzień nie przyniósł żadnych zmian w sytuacyi politycznej, wytworzonej dymisyą ministra Sapiehy. Pomimo niezwykle naprężonej sytuacyi międzynarodowej, kluby sejmowe nie cofają się przed narażeniem państwa na większe jeszcze niebezpieczeństwa, byle tylko wyzyskać sposobność dla swych interesów partyjnych.

Dziś rano odbył premier Witos szereg konferencyj z przedstawicielami klubów poselskich, jednak bez widocznego rezultatu.

Według ostatnich wiadomości premier zwołał na jutro (wtorek) naradę przedstawicieli klubów dla powzięcia decyzyi w sprawie rekonstrukcyi gabinetu. Jak słychać, postawi p. Witos sprawę bardzo ostro i da stronnictwom krótki termin do zadecydowania o ostatecznem obsadzeniu wakujących tek. W razie niedojścia do porozumienia, premier zamierza bezwzględnie zrezygnować ze swego stanowiska.

M. Warszawa. (Telefonem). Posiedzenie zarządu głównego P. S. L., zwołane pierwotnie na 23 i 24 b. m., zostało w ostatniej chwili przesunięte na dzień 6 czerwca, a to ze względu na przesilenie gabinetowe, które ma się w przyszłym tygodniu objawić.

Z Rady ministrów.

Warszawa. PAT. Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 23 maja b. r. rozpatrywała ponownie sprawę Górnego Śląska, następnie przyjęła złożony przez ministra skarbu projekt ustawy w przedmiocie czasowego uregulowania podstaw poboru podatku dochodowego i podatku majątkowego w związku z nadzwyczajnymi stosunkami, wywołanymi wojną.

Sprawa preliminarza budżetowego.

Warszawa. PAT. Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Wobec podanych przez niektóre pisma codzienne rzekomych cyfr preliminarza budżetowego na rok 1921, ministerstwo skarbu stwierdza, że telegramy te są mylne. Preliminarz budżetowy został przedłożony radzie ministrów w dniu 9 bm, a cyfry w nim zawarte nie są jeszcze ustalone, ponieważ stanowią właśnie przedmiot dotyczących obrad.

Rozdzielenie urzędników b. namiestnictwa lwowskiego między województwa.

M. Warszawa. (Telefonem). W przyszły poniedziałek rozpocznie się rozdzielanie personalu urzędniczego dawnego namiestnictwa lwowskiego pomiędzy cztery województwa małopolskie celem przygotowania ich uruchomienia.

Wypadki w Jaffie w oświetleniu prasy palestyńskiej.

W nadeszłych właśnie numerach jerozolimskiego dziennika „Haarec", wychodzącego obecnie pod cenzurą, znajdujemy cały szereg opisów krwawych zajść i wiadomości, które dają obraz tragicznych wydarzeń w Jaffie.

WYPADKI W JAFFIE.

Dnia 1. maja odbyła się w ulicach Tel-Awiw manifestacya ogólnej organizacyi robotniczej, a równocześnie pochód drobnej garstki „mopsów" (M. P. S. Miflagat poalim socyaliim) kroczyła przez ulice. Arabowie obrzucili demonstrantów kamieniami. Obok żydowskiej dzielnicy Nwej-Szalom zgromadziła się wielka ilość Arabów i Żydów. Pochód już był na ukończeniu, gdy nagle Arabowie poczęli bić Żydów na ulicach i rabować. Ekscesy przeniosły się następnie z Nwej-Szalom na pryncypalne ulice miasta. W tym samym czasie rozpoczęły się podburzania przeciwko kramarzom żydowskim posiadającym kramiki w dzielnicy zamieszkałej zarówno przez Żydów jak i Arabów. Kramarzowi Spirze zalano oczy trującą cieczą. Obrabowano wszystkie kramy. Policyanci arabscy żywy udział w rozruchach brali, udzielając swej broni Arabom, oraz zdejmując odznak straży bezpieczeństwa, by uniemożliwić ich rozpoznanie.

W DOMU EMIGRANTÓW.

Najstraszniejsze sceny rozegrały się w domu emigrantów, znajdującym się w centrum dzielnicy arabskiej. Mieszkali tam chalucim niedawno przybyli do Palestyny. Arabowie chcieli się dostać do wnętrza domu. Zatarasowano jednak drzwi przed nimi. Usiłowali wobec tego wyłamać drzwi przy pomocy lasek i kamieni. Kierowniczka domu p. Czerkaska, która wraz z kilku innemi osobami schroniła się na dachu, była ostrzeliwaną przez policyantów z dołu. W międzyczasie udało się Arabom wyłamać drzwi i wtargnąć wraz z policyantami do wnętrza domu, gdzie zamordowali 11 osób wśród nich p. Czerkaską.

ZDRADA POLICYI.

Wedle nadeszłych wiadomości posługiwali się Arabowie bombami i granatami. Zdrada policyi przeciwko rządowi jaskrawo wystąpiła na jaw. Gubernator miasta p. Sterling przybył na miejsce po wybuchu pogromu, stwierdził naocznie rabunki, nie mógł jednak nic pomódz wobec zdrady policyi. Przywołał tedy wojsko i zawiadomił o wypadkach rząd jerozolimski.

Tego samego dnia o godzinie pół do 4-tej pop. wyruszyły z Jerozolimy do Jaffy 2 pancerne samochody. Z Jerozolimy wyjechali: Cywilny sekretarz Deeds, sekr. sądu Bentwich. P. Deeds wziął na siebie odpowiedzialność za sytuacyę, oraz za przywrócenie ładu w mieście.

Rabunki i mordy trwały do wieczora. W Jaffie ogłoszono stan oblężenia.

W Tel-Awiw

nie było żadnych zajść. Zabitych i rannych przeniesiono do gmachu gimnazyum oraz do szpitala „Hadassy". Wśród zabitych i zranionych znajdowało się kilku starców oraz 11-letni chłopczyk.

Telefon rządowy oraz telefony prywatne pomiędzy Jerozolimą a Jaffą były czynne przez całą noc. W Jaffie wydano zakaz ukazywania się w nocy na ulicy. Do Tel-Awiw nie dopuszczono policyantów. Młodzież żydowska odbywała straż po ulicach, otoczywszy silnym kordonem granicę pomiędzy Tel-Awiw a Jaffą.

„Haarec" z dnia 4 maja przynosi następujące dalsze wiadomości:

JAK ZGINĄŁ BRENNER?

J. Ch. Brennera znaleziono zamordowanego w jego mieszkaniu pomiędzy „Mikwe Israel" a Saronem. Wraz z nim zamordowano też członków rodziny Jackier, u której mieszkał. Jak się okazuje zamordowano ich jeszcze w niedzielę 1 maja w nocy, o śmierci zaś ich dowiedziano się dopiero w poniedziałek popołudniu. Ciała zamordowanych przewieziono do Tel-Awiw.

Wiadomość o śmierci Brennera pogrążyła całą Palestynę w ciężkiej żałobie. Liczne rzesze ludności postępywały za zwłokami jego w czasie przenoszenia ich do Tel-Awiw.

NA OKRĘCIE PRZED JAFFĄ.

W niedzielę 1. maja przybył do Jaffy okręt z 150 chalucami. W imieniu rządu i komisyi imigracyjnej udali się delegaci na okręt dla sprowadzenia chluców. Po nadejściu jednak wiadomości o niepokojach w mieście, zatrzymano okręt do dnia dzisiejszego wraz z chalucami... Zostali również zatrzymani mieszkańcy Jaffy, którzy udali się na okręt.

„Haarec z dnia 5. maja donosi:

Naczelni rabini u Herberta Samuela.

Dnia 3. maja pop. udali się obaj rabini naczelni, rab. Jakób Meier i rabin Kuck do Wysokiego Komisarza, z którym omówili rozmaite sprawy pozostające w związku w zajściami w Jaffie. Wysoki Komisarz przyrzekł przywrócić porządek oraz ukarać winnych. Rabini naczelni postanowili udać się do Jaffy celem wzięcia udziału w pogrzebie ofiar pogromu. Z powodów jednak lokalnych nie mogli opuścić Jerozolimy, wobec tego przesłali telegramy kondolencyjne do rady miejskiej w Tel-Awiw i do urzędu rabinackiego.

Pogrzeb zamordowanych.

który miał się odbyć 3. maja przedpołudniem, odłożono na południe, ponieważ w okolicy Tel-Awiwu zauważono niepokój. Po południu zgromadziła się cała ludność „Tel-Awiw" przed gmachem gimnazyum, z którego wyniesiono wszystkie zwłoki i wyłożono w rzędzie. P. Diesenhof wygłosił przemówienie, poczem odmówiono „El malerachmim". Wszyscy zgromadzeni wybuchnęli płaczem. Chalucim nieśli pojedynczo ciała zmarłych na cmentarz. Pisarze hebrajscy, wśród nich sędziwy A. Z. Rabinowicz i Sokołow nieśli ciało Brennera. Na cmentarzu przemówił kilka słów jeden z robotników, poczem tłumy na kilka chwil padły na ziemię.

Przed wieczorem rozeszły się tłumy z cmentarza wśród grobowej ciszy.

Klęska Arabów pod Petach Tikwą.

W „Najer Hajnt" znajdujemy następujące szczegóły wyjęte z listu prywatnego, datowanego z dnia 5 maja.:

Wczoraj zakończył się napad chuliganów na Petach-Tikwę sromotną klęską Arabów, którzy w liczbie 3 tysięcy uzbrojonych zaatakowali kolonię. Nasi obrońcy, posiadający 70 karabinów okopali się, dzielny stawiając opór. Arabowie ostrzeliwali amerykański areoplan, unoszący się po okolicy, raniąc 1 żołnierza. Areoplan począł następnie odpowiadać Arabom strzałami. Liczba zabitych Arabów dochodzi do 130 osób, prócz kilkuset rannych. Nasze straty wynoszą w Petach-Tikwie 4 zabitych, 13 lekko rannych, jeden ciężko. W końcu listu znajdujemy dopisek: w post scriptum. W Petach Tikwie zostało 150 Arabów zabitych, niezliczona ilość rannych.

Walki w Petach Tikwie.

Londyn. (Ż. B. K.). Z angielskiego biuletynu Komisyi syońskiej wynika, że w czasie arabskiego napadu na Petach Tikwę, zginęło 3 Żydów, rannych zaś jest 13. Arabowie stracili w czasie walk 8 zabitych, zaś po wkroczeniu aeroplanu angielskiego, 15 zabitych.

Rada przyboczna rządu palestyńskiego o wypadkach w Jaffie.

Jerozolima. Bezpośrednio po nadejściu wiadomości o rozruchach w Jaffie, odbyło się 8-e posiedzenie Rady przybocznej rządu palestyńskiego pod przewodnictwem Herberta Samuela. Po otwarciu posiedzenia wyraził Samuel w imieniu własnem oraz w imieniu członków Rady głębokie ubolewanie z powodu zaszłych niepokojów. Do czasu, w którym odbyło się posiedzenie Rady, zgłoszono 29 zabitych a 200 osób lekko lub ciężko rannych. Rząd wysłał natychmiast wojsko, posiłki policyjne i kilka samochodów pancernych do Jaffy, gdzie przywrócono porządek. Aresztowano też cały szereg osób. Przewodniczący zapewnił Radę, że wszyscy winni zostaną ukarani z całą surowością. W końcu zaznaczył, że będzie wyrazem uczuć wszystkich bez wyjątku członków Rady, jeśli pozostałym po zabitych i zranionym prześle swoje współczucie.

Dr. Habib Salim (Arab) złożył oświadczenie, że on, jakoteż jego mandanci przyjęli wiadomości o zaszłych wypadkach z głębokiem ubolewaniem i szczerą troską, oraz szczerze współczują ze zranionymi oraz z rodzinami zabitych. Następnie zwrócił się z prośbą do Wysokiego Komisarza o ukaranie wszystkich osób, które spowodowały zajścia, tak, by w przyszłości wykroczenia się nie powtórzyły i, by przywrócono trwały spokój. Zdaniem mowcy tylko jak najdalej idąca surowość uniemożliwiłaby powtórzenie się pożałowania godnych wykroczeń.

P. Ben Cwi, jako przedstawiciel ludności żydowskiej, wyraził żądanie przeprowadzenia surowego śledztwa przez komisyę, złożoną z przedstawicieli rządu i ludności. Zażądał też, by śledztwo przeprowadzono nie tylko wśród ludności cywilnej, lecz także wśród tych urzędników rządowych, którzy brali udział w rozruchach.

P. Toukan-Bey (Arab), wyraził [illegible] współczucie dla ofiar. [illegible] przeprowadzenia dochodzeń. Gubernat[illegible] obwodów mają otrzymać polecenie przedsięwzięcia wszelkich kroków bezpieczeństwa, by zapobiedz powtórzeniu się podobnych wypadków, nad którymi cała ludność ubolewa. Pożałowania godne wypadki nie zaszłyby wcale, gdyby przedsięwzięto odpowiednie środki i gdyby więcej uwagi poświęcano tamtejszym nastrojom.

W odpowiedzi zaznaczył Herbert Samuel, że śledztwo w sprawie przyczyn ekscesów już się dnia poprzedniego rozpoczęło i nadal w szybkiem tempie będzie prowadzone. Przeciwko winnym osobom postąpi się z całą surowością prawa. W razie, gdyby się okazało, że jacyś urzędnicy rządowi, jak to zaznaczył p. Ben Zwi, faktycznie brali udział w rozruchach, to kara ich będzie daleko surowszą od innych.

Rząd natychmiast po otrzymaniu sprawozdania o wynikach śledztwa postąpi z szybkością, odpowiadającą powadze wypadków. (Krótkie sprawozdanie telefoniczne z przebiegu posiedzenia podaliśmy już w nrze z d. 21 b. m. — Red.).

Żydowscy robotnicy palestyńscy do ang. Labour Party.

Londyn. Żydowska organizacya robotnicza „Achdut Haawoda" wystosowała następujący telegram do angielskiej „Labour Party": Ludność arabska, wyzyskiwana i podburzana przez efendich i urzędników, dopuściła się dnia 1 maja masakry żydowskiej. Już wczesnym rankiem miały miejsce odosobnione fakty napadów, są dowody na to, że ekscesy były rozmyślnie przygotowane. Urządzony za zezwoleniem rządu wielki pochód robotników żydowskich w Tel-Awiw miał przebieg spokojny i odbywał się w porządku. Inna grupa złożona z kilkudziesięciu człon[illegible], która urządziła demonstr[illegible] na ul[illegible] zamieszkanej przez Żydów [illegible] dzielnicy arabskiej, została zaatak[illegible] arabską i [illegible]) brali udział w rab[illegible] mordach.

oraz rozdawali huliganom broń. Wielu policyantów zdjęło swe odznaki, by ich nie poznano. Chuligani posługiwali się karabinami maszynowymi i bombami. Wdarli się też do domu chaluców, w czasie gdy robotnicy spokojnie spożywali obiad i zabili granatami ręcznymi 12 osób, przyczem 40 zostało rannych. Administracyjne władze miejscowe zaniechały wszelkich środków dla uspokojenia tłumów w ciągu pełnych 3 dni. W arabskiem przedmieściu zamordowano następnego dnia żydowską rodzinę rolniczą, a wraz z nią znakomitego pisarza Brennera. Dotychczasowa liczba zabitych wynosi 37 osób, rannych jest 200 osób. Niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło. Winni w rozruchach rozsiewają oszczerstwa na Żydów wogóle, oraz na ruch robotniczy w szczególności. Przeto znajcie prawdę i spełnijcie wasz obowiązek! (Dosłowny tekst powyższej depeszy umieszczamy, mimo iż krótką jej treść podaliśmy już w nrze z 21 b. m., gdyż rzuca ona charakterystyczne światło na źródło rozruchów w Jaffie. — Red.).

Stanowisko syonistów angielskich.

Londyn. (ŻBK.). Rada angielskiej federacyi syońskiej powzięła uchwałę, wyrażającą głęboki żal z powodu ekscesów w Jaffie. Rezolucya głosi: „Rada wyraża zupełne zaufanie dla wysiłków Wysokiego Komisarza w kierunku przywrócenia ładu w kraju, oraz wyraża nadzieję, że wkrótce przedsięwzięte zostaną kroki dla rozpoczęcia zwiększonej imigracyi żydowskiej do Palestyny.

Masowy mityng w sprawie zajść jaffskich we Wiedniu.

L. **Wiedeń.** (Telefonem) W niedzielę przedpołudniem odbył się w wielkiej sali Wiener Komödienhausu masowy mityng z porządkiem dziennym: „Ostatnie zajścia w Palestynie". Przemawiali nadrabin dr. Chajes, prof. Artur Freund oraz Włodzimierz Temkin. Nad rabin Chajes nawoływał do składania hojnych ofiar na rzecz „Keren Hajessod". Po wysłuchaniu mów, uchwalono jednomyślnie wśród wielkiego entuzyazmu rezolucyę, wyrażającą ubolewanie z powodu zajść jaffskich, jakoteż apelującą do rządu angielskiego o utworzenie uzbrojonej milicyi żydowskiej dla ochrony życia i mienia mieszkańców Palestyny. Rezolucya domaga się następnie otwarcia wrót kraju dla nieograniczonej imigracyi, a wreszcie wyraża Wysokiemu Komisarzowi, Herbertowi Samuelowi, pełne zaufanie.

Rząd angielski nie zatwierdził zakazu imigracyi do Palestyny.

Londyn. (ŻBK.) Dowiadujemy się, że rozporządzenie, wydane przez Wysokiego Komisarza Herberta Samuela, w sprawie czasowego zastanowienia emigracyi do Palestyny, nie zostało oficyalnie zatwierdzone przez rząd angielski, oraz że ministeryum kolonii zwróciło się do Herberta Samuela z prośbą o dostarczenie szczegółów w tej sprawie.

O przywrócenie nieograniczonej imigracyi do Palestyny.

Jerozolima. (ŻBK.). Komisya syońska czyni usilne starania w sprawie przywrócenia żydowskiej imigracyi do Palestyny.

Herbert Samuel odpowiedział na interwencyę komisyi, że rozporządzenie to jest tylko czasowem, wydanem z powodu niepokojów w kraju. Gdy tylko nastąpi ład, odwoła rozporządzenie.

Wiadomość o wydaniu zakazu imigracyi żydowskiej do Palestyny, rozeszła się za pośrednictwem pewnych kół po arabskich wsiach Palestyny. (Ostatnie wiadomości w tej sprawie zob. na str. 7).

Wspaniałe wyniki na rzecz Keren Hajesod w St. Zjedn.

Nowy Jork. (Ż. B. K.). Akcya prowadzona na rzecz „Keren Hajessod" w St. Zjednoczonych przyniosła wspaniałe rezultaty. W pierwszym tygodniu po wydaniu manifestu zebrano w Nowym Jorku kwotę 779 tysięcy dolarów. We wszystkich miastach i powiatach utworzono specyalne komitety dla zbierania pieniędzy. W wielu bożnicach nawoływali rabini do składania ofiar dla Funduszu Podwalin. I tak jedna bożnica w Nowym Jorku złożyła przeszło 400 tysięcy dolarów. W wielu innych bożnicach zebrano też przeciętnie 2—3 tysięcy dolarów. W mieście Brocklin postanowili obywatele żydowscy zebrać wśród siebie w najbliższych 4 latach milion dolarów. W pierwszym roku złożą ratę 200 tysięcy dolarów.

Akcya na rzecz Keren Hajesod we Lwowie.

Lwów. Z komisyj zawodowych dla akcyi na rzecz „Keren Hajesod" ukonstytuowały się i rozwinęły działalność dotychczas następujące: 1) Komisya bankowa (bankierzy, właściciele kantorów wymiany i urzędnicy) przewodniczący: dyr. E. Grabscheid, zastępca przew. dyr. A. H. Scholz, sekr. I. Grünberg, członkowie ściślej komisyi: dr. A. Landau i prok. L. Schneid.

2) Komisya majstrów krawieckich. Aż do ukonstytuowania szerszego komitetu prowadzą akcyę pp. M. Silber i S. Bilbel.

3) Komisya księgarzy i antykw. W skład ściślej komisyi wchodzą: dr. I. Münzer, I. Menkes, M. H. Rubin i A. Bardach.

W skład szerszego komitetu pracy zostali w myśl jednogłośnej uchwały kooptowani: I. S. Bendel i dr. Kapper.

W najbliższych dniach odbędzie się zebranie konstytuujące kupców towarów. Ponadto odbędą się zebrania kupców i przemysłowców branży skórnej, dentystów, urzędników asekuracyjnych, aptekarzy, spedytorów, złotników, optyków, zegarmistrzów, jubilerów.

Niedawno uchwalono fuzyę komisyi inżynierów z komisyą przedsiębiorców budowlanych.

Czynione są starania celem uzyskania aprobaty rabinów Braudego i Ziffa na agitacyę z ambony w bożnicach lwowskich w czasie Zielonych Świąt.

—o-o—

Rządowa polityka bojkotu wobec ludności żydowskiej.

Posłowie Hartglas, Grynbaum i tow. wnieśli do p. Ministra Skarbu interpelacyę w sprawie uprawiania polityki bojkotu względem ludności żydowskiej przez podwładne mu organy.

Interpelanci zaznaczają na wstępie, że „w wielu miejscowościach organy Min. Skarbu wyzyskują swoją władzę, celem przeprowadzenia bojkotu względem ludności żydowskiej. Ustawę o ograniczeniu spożycia alkoholu poszczególne Izby Skarbowe stosują w tym sensie, że przy redukcyi ilości miejsc wyszynku pozostawia się wszystkie dotychczasowe chrześcijańskie koncesye, częstokroć otrzymane dopiero podczas okupacyi, a odbiera się natomiast stare koncesye Żydom".

W tem miejscu wyszczególnione są w interpelacyi fakty z niektórych miejscowości, gdzie pozostawiono prawo na wyszynk tylko chrześcijanom.

W Nadarzynie, pow. Błońskiego. Rada Gminna uchwaliła pozostawić koncesyę Żydowi szynkarzowi. Władze jednak wbrew jej uchwale odebrały szynkarzowi Horwiczowi koncesyę.

W Lipnie, w Dobczynie i wogóle w całym powiecie Lipnowskim, wbrew uchwałom Rad

Z teatru im. Juliusza Słowackiego.

„KSIĘGA HJOBA" komedya warszawska w 3-ech aktach Brunona Winawera, reżyserował p. Józef Sosnowski.

Perzyński wydobył z współczesnych stosunków satyrę polityczną. Winawer oświetlając stosunki powojenne z innej strony, stworzył satyrę społeczną. Winawer powiedział nam bez osłonek, że inteligent należy do najniższej warstwy społecznej, że jest nowoczesnym Hjobem, że człowieka kulturalnego, uczonego, nie można porównywać nawet z paskarzem, lub szulerem, że rozsądek i inteligencya są największym szkopułem zarówno w walce o byt, jak i w walce o t. zw. powodzenie życiowe, że dolę poprawić sobie można chyba poprzez celę więzienną, albo wskutek brutalnego spinania się po szczeblach karyery, nie oglądając się ani na przyjaciół, których się po drodze przewróci, jeżeli tego trzeba, ani na żadne skrupuły etyczne. Barbarzyństwo odniosło zwycięstwo nad cywilizacyą.

Bo — proszę pomyśleć, taki docent uniwersytetu, Dr. Tadeusz Herup otrzymuje pensyi miesięcznej w stołecznem mieście, w Warszawie, w czasie szalejącej, z dnia na dzień potęgującej się drożyzny, kwotę 1500 marek polskich.

Jest nauką tak zahukany, że się nawet nie zastanawia, kto dom utrzymuje.

Taki brak zastanowienia byłby niezrozumiałym nawet u zupełnie bezmyślnego człowieka, tem mniej jednak u intelektualisty, choćby był tak roztrojonym, jak dr. Herup.

Winawer chce pójść w ślady przedrzeźniacza wszystkich i wszystkiego; Bernarda Shawa i jego wzorem postawić logikę na głowie.

To mu się istotnie udało, nie zdołał jednak paradoksalności doprowadzić do wyżyn niektórych utworów angielskiego satyryka.

Dr. Herup jest mężem pięknej Mary, zaś eksploatorem jej wdzięków jest czereda zawodowych graczy z szubrawym hochstaplerem Macierzanem na czele. Ona właściwie dom utrzymuje. „Wieść" tę przynosi docentowi (snać ślepemu i głuchemu) karyerowicz Klotz, sędzia śledczy, który baczne oko zwraca na salon pani Mary, diwy kabaretowej z uniwersyteckiem wykształceniem.

Wykryto u niej szulernię. Państwo Herupowie skompromitowani. Uczony, chcąc ocalić żonę, zmyśla przeciw sobie tak naiwne oskarżenie, że nietylko najtęższy sędzia, ale nawet mużyk (z wyjątkiem chyba Nikity z „Tańca czynowników") nie ośmieliłby się wśród danej sytuacyi udawać, że wierzy w to zmyślenia.

Jednocześnie nastaje uczony na rozwód... Taki sposób postawienia sprawy jest zaprawdę bardziej niż groteskowy, bo wychodzi poza granice nietylko życiowej, ale nawet scenicznej prawdy.

Rozgoryczony materyalnem niepowodzeniem na stanowisku docenta uniwersytetu kroczy Dr. Herup coraz wyżej po szczeblach materyalnych sukcesów, zostawszy monterem i jako taki wędruje rozradowany do więzienia.

Jaka radość przenikać może uczonego wędrującego do celi więziennej, niewiadomo, tak samo, jak rzeczą psychologicznie nieuzasadnioną jest wybuch zadowolenia, że w więzieniu wydoskonalił fałszywą grę w karty, tak że z hersztem szulerów będzie mógł fruwać po Monte Carlo, gdzie strugi złota wpłyną do kieszeni uczonego.

W Polsce zginąłby Herup z głodu, gdyby nie porzucił swojego zawodu, w którym ujawniał genialne pomysły wynalazcze. Ratuje go zagranica przesyłająca mu za wynalazki 20.000 funtów szterlingów, a poznaem widzi ratunek w zamianie wykształconej gwiazdy kabaretowej na inną towarzyskę życia w osobie bona-

Miejskich, odebrano wszystkim Żydom koncesye. Klub posłów żydowskich otrzymał od całego szeregu osób poszkodowanych listy w tej sprawie.

W tym samym duchu prowadzą władze skarbowe przy udzielaniu pozwoleń na sprzedaż wyrobów tytoniowych swoją działalność. Pod tym względem celuje Dyrekcya Okręgu Skarbowego w Przemyślu. Mimo istnienia rozporządzenia, aby trafiki dawać inwalidom wojennym i wdowom po poległych na wojnie, rozdaje się je rozmaitym protegowanym, odbierając Żydom dlatego tylko, że są Żydami Katzowi w Nizankowicach odebrano trafikę, prowadzoną od lat dwudziestu kilku, motywując to oficyalnie tem, że jest on... zamożny.

To odbieranie Żydom trafik, w celu rozdawania ich pomiędzy faworytów-chrześcijan, stale praktykuje się w Okręgu Skarbowym Przemyskim. W Kossowie (pow. Sokołowski, z. Lubelskiej), miasteczku przeważnie żydowskiem, odebrano prawo sprzedaży wyrobów tytoniowych wszystkim bez wyjątku kupcom żydowskim, którzy prawo to posiadali jeszcze z czasów przedwojennych, i nadano je kilku sklepom chrześcijansikm, niedawno powstałym

Wobec wszystkich faktów, zamieszczonych w interpelacyi, interpelanci zapytują Pana Ministra Skarbu:

1. Czy wiadomem Mu jest, że podwładne Mu organy uprawiają politykę czynnego bojkotu względem ludności żydowskiej przy udzielaniu koncesyj na wyszynk alkoholu i sprzedaż wyrobów tytoniowych?

2. Jeżeli jest Mu to wiadomem, to jakie środki zamierza Pan Minister przedsięwziąć, ażeby zapobiec nadużywaniu władzy państwowej dla celów politycznych, sprzecznych z interesami Państwa, i z zagwaratowaną konstytucyjnie zasadą równości obywateli?

Tajemnicze zniknięcie referenta komisyi pińskiej.

Warszawa. (Tel. w'.). Jak już donieśliśmy, odkładano ostatnio sprawę rezolucyi śledczej komisyi pińskiej z posiedzenia na posiedzenie. W piątek zaś, gdy na posiedzeniu sejmowem przypadkowo wyczerpano 10 punktów porządku dziennego, a wywołano punkt 11, okazało się, że referent komisyi, pos. Droszer (P. P. S.) jest na sali nieobecnym. Posłowie żydowscy wybiegli ze sali dla odszukania go, nie można go było jednak znaleźć. Nie znalazł się też przewodniczący komisyi, pos. Wróblewski, któryby ewentualnie mógł sprawozdanie odczytać. Sprawa więc i tym razem odpadła z porządku dziennego.

Z ruchu syońskiego w zachodniej Małopolsce.

Komitet Centralny Organizacyi Syońskiej w Polsce, oddział dla zach. Małopolski i Śląska zwraca jeszcze raz uwagę wszystkich grup miejscowych, że akcyę szeklową należy ukończyć najpóźniej do dnia 25 bm. Pieniądze szeklowe należy natychmiast wysłać na adres: Powszechny Bank Obrotowy, Kraków, Rynek gł. dla Organizacyi Syońskiej i dopisać na jaki cel. Najpóźniej 25. bm. należy zwrócić na adres Sekretaryatu: Kraków, Stradom 15. wszystkie niesprzedane bloczki i odcinki sprzedanych bloczków szeklowych. Grupy miejscowe, które do dnia 25. maja br. pieniędzy, odcinków i niesprzedanych bloczków nie przyślą, tracą z całą bezwzględnością prawo wyborcze na Zjazd Państwowy (w Łodzi), który odbędzie się w lipcu br. i na Kongres żwiatowy, który rozpocznie się 4. września w Karlsbadzie.

Zarazem uprasza się grupy, które dotąd jeszcze nie uiściły daniny progresywnej w kwocie jednej piątej części rocznej sumy, na nie nałożonej, by to natychmiast uczyniły.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

nogiej tancerki, analfabetki Olskiej, której dziad i pradziad byli kryminalistami.

Konia z rzędem temu, kto wykaże, gdzie tkwi węzeł komedyowy akcyi. Nikt nie może o tem wiedzieć, nawet sam p. Winawer, którego sztuce nie można o tyle odmówić wartości, że całe mnóstwo udatnych dowcipów — wygłoszonych jednak przez maryonetki, wprowadza do sztuki zabawny humor.

Niektóre sceny świadczą o wybitnym darze obserwacyjnym Winawera, który dał wymowne świadectwo swej pomysłowości i milej, satyrycznej żyłki w swych świetnych migawkach „Tematy i waryacye" i w „Roztworze prof. Pytla". Satyra p. Winawera nie wytrzymuje jednak ogniowej próby sceny krakowskiej, już choćby dlatego, że zabarwiona jest specyficznie warszawskim kolorytem; zresztą nie śmie żadna satyra rozprowadzać typów, stojących na pograniczu zupełnego nieprawdopodobieństwa, jakkolwiek stosunki opisał p. Winawer ze słusznem oburzeniem poprzez pryzmat satyry — nie odbiegającej od prawdy.

Zaprawdę głosik nawet najpośledniejszej samulki kabaretowej więcej przynosi dochodu, niż najwytrawniejszy mózg inteligenta, a paskarstwo i szulerka pozwalają na rozbijanie się samochodami w czasie, gdy cały ruch umysłowy coraz niżej się stacza, bo łatwiej zostać ministrem, niż znaleźć nakładcę.

Pomijając zubożenie twórczości, wywołanej przez wojnę, nie można pominąć niezbitego faktu, że ze względów społecznych nastał dla uczonych, literatów i innych inteligentów dies ater.

P. Winawer wszystko to nam powiedział, ale zdania swoje przyszył do sylwetek z tektury.

Prowadził sztukę p. Sosnowski, wymarzony reżyser do wielkiego repertuaru tragicznego, który od wielu lat ma w tym artyście niedoścignionego w Polsce reprezentanta. W komedyi nie zawsze się ujawniają jego wręcz fenomenalne walory reżyserskie.

„Księga Hjoba" nie powinna mieć poważnych akcentów, lecz ton lekki, komedyowy.

Sam p. Sosnowski, który w swoim zakresie stoi w jednym rzędzie z Kamińskim, Solskim, Frenklem, był chwilami tak poważny, jak w roli wybitnie dramatycznej. Najlepszym był w pierwszych scenach.

P. Pancewiczowa była gwiazdą kabaretową, oszałamiającą swoim wdziękiem. P. Nowakowski bardzo dobrze postawił rolę Macierzana, przyprawiając ją trafnie ironiczną mimika. Udatnym prezesem Kurdyttą był p. Szymborski, z dużą zręcznością odtworzył, p. Wasilewski Radosława Klotza. Nadto wyróżnili się pp. Hańska, Wrońska i Kustowski.

Nieomal wszyscy jednak zbyt poważnie ujmowali swe role.

W. Fallek.

Z sali koncertowej.

XXIV. KONCERT SYMFONICZNY.

Znów był poświęcony — po raz który już? — muzyce rosyjskiej. Skąd nagle ta gwałtowna sympatya? Szkoda, że zamiast Patetycznej Czajkowskiego (granej już trzy razy w tym sezonie) nie wybrano jakiej innej, jeszcze tu nie granej symfonii (niestety niema czasu na próby i stąd częste odgrzewanie). Również Szecherezadę Rymskiego-Korsakowa grano zeszłego roku i tak się wtedy miała podobać, że obecnie grano ją pono „na ogólne żądanie". Poza kolorytem oryentalnym i efektowną instrumentacyą, niema w niej wiele ładnego, jest natomiast dużo wody i dziwić się należy, czemu tak „ogólnie żądano" powtórzenia. Wykonanie jej pod p. Gorzyńskim było wcale staranne i widać było, że tylko jej poświęcano próby z uszczerbkiem dla Czajkowskiego. Sola skrzypcowe i wiolonczelowe brzmiały zupełnie dobrze.

Dr. Henryk Apte.

KRONIKA.

Kraków, 24 maja.

— **Na powstańców.** Komitet Obrony Górnego Śląska w Gorlicach nadesłał do miejskiego Zakładu w Krakowie 150 tysięcy, zebrane w tamtejszym powiecie na cele powstania.

— **Sprzedaż mięsa.** Magistrat podaje do wiadomości, że ze względu na przypadające w dniu 26 bm. tj. we czwartek uroczyste święto katolickie „Bożego Ciała", sprzedaż mięsa w jatkach i na placach dozwolona będzie we środę rano od godz. 7 do 11-tej.

— **Odczyt o „Dybuku"** młodego autora „Ofiary fanatyzmu" p. N. Zuckera odbędzie się we środę 25 bm. staraniem Komisyi Ośw. Niez. Partyi Poale-Syon. P. Zucker omówi „Dybuka", a w szczególności problemy reżyserskie.

— **Z teatru „Bagatela" komunikują nam:** Dyrekcya „Bagateli" wprowadza dzisiaj na afisz krotochwilę Gavault'a „Złotą ciocię".

Reżyseryę „Złotej cioci" prowadzi p. Nowacki, rolę tytułową odtwarza p. Zofia Czaplińska, która kreacyą tą zamknie seryę interesujących swych występów gościnnych na scenie „Bagateli". „Złota ciocia" w niezmienionej obsadzie powtórzoną będzie jutro i pojutrze. — Bilety przy kasie teatru.

— **Fałszerze banknotów przed sądem.** Wnioski dowodowe, postawione w sobotę przez obrońców, spowodwały wznowienie postępowania dowodowego w dniu wczorajszym, a w siódmym rozprawy. Rozgorzała walka o lornetkę teatralną osk. Dröhlicha przy przesłuchiwaniu wywiadowcy policyjnego Olejarczyka, który prowadził śledztwo w tej sprawie. Ostatecznie sprawa ta pozostała nierozstrzygniętą. — Teraz przychodzi kolej na żony oskarżonych: Schenkerową i Goldfingerową, wezwanych do rozprawy. Wskutek pewnych sprzeczności w zeznaniach ostatniej prokurator wnosi o odstawienie jej do sędziego śledczego pod zarzutem składania fałszywych zeznań. Na ławie obrońców wniosek ten prokuratora wywołał burzę. Obrońca dr Feldblum oświadcza imieniem wszystkich obrońców, że obrona wskutek stanowiska prokuratora cofa wszystkie wnioski co do przesłuchania świadków. Przewodniczący nie zgadza się na uchylenie przesłuchania już wezwanych świadków. Następnie przesłuchano ojca osk. Kotarby, który zeznaje, że syn jego już w czwartym roku życia miewał widzenia i halucynacye. Prof. Wachholz wydał ponownie orzeczenie, w którem oświadcza, że zeznania świadków stwierdzają wprawdzie degeneracyę umysłową Kotarby, nie mogą jednakże wpłynąć na orzeczenie rzeczoznawców o odpowiedzialności karnej oskarżonego. Najlepszym dowodem jego umysłowego zdrowia jest fakt zaobserwowany przez rzeczoznawcę w czasie obecnej rozprawy, a mianowicie: podczas zaprzysiężenia świadka osk. Kotarba również powstał. W związku z tem orzeczeniem zgłasza obrońca Kotarby wniosek o przesłuchanie dozorców, którzy siedzieli obok Kotarby, na okoliczność, że obserwacya rzeczoznawcy nie była trafną, gdyż Kotarba przy zaprzysiężeniu świadków zawsze siedział i dopiero dozorcy podnosili go. Trybunał uwzględnia wniosek obrony poczem jeden z dozorców stwierdza istotnie okoliczność podaną przez obrońcę.

Po pauzie nastąpiło odczytanie aktów i dołączonych do nich korespondencyi, poczem przewodniczący posiedzenie zamknął.

Dzisiejsze posiedzenie sądu rozpocznie się przemową prokuratora.

— **Paskarze tłuszczowi na ławie oskarżonych.** Przed kilku dniami w tutejszym sądzie okręgowym karnym miał zapaść wyrok przeciwko szajce paskarzy, a mianowicie: Józefowi Szczurowskiemu, Andrzejowi Żurkowi, Janowi Pietruszce, Leonowi Stawowiakowi i Piotrowi Jewiaszowi, oskarżonym o to, że w grudniu 1920 i styczniu 1921 uprawiali machinacye tłuszczami, które zasadzały się na tem, że Szczurowski ograniczał w poborze tłuszczów zaopatrywane przez siebie wędliniarnie, by następnie tłuszcze sprzedać hurtownie po cenach paskarskich. Reszta zaś oskarżonych w machinacyach tych pośredniczyła, biorąc udział w handlu łańcuszkowym tłuszczami, co mogło — według aktu oskarżenia — wywołać zwyżkę cen tych artykułów. Do wyroku jednak wtedy nie doszło, gdyż dwóch oskarżonych: Stawowiak i Jewiarz na rozprawę się nie jawili, wobec czego musiano rozprawę odroczyć. Równocześnie prokurator zarządził wyśledzenie i aresztowanie obu tych paskarzy, co nastąpiło wczoraj.

Przy sposobności dodać należy, że Stawowiak który był główną sprężyną ogołacania Krakowa z tłuszczów, „dorobił się" na nieuczciwych tranzakcyach krociowego majątku. Dziwnem się wydać musi, że sąd miał właśnie dla takich paskarzy względy, pozwalając im odpowiadać z wolnej stopy, podczas, gdy ich towarzysze, od 5 miesięcy, tzn. cały czas trwania śledztwa, pozostają w więzieniu.

— **Pan „komisarz" się bawi.** Przed kilku dniami donosiliśmy o aresztowaniu rzekomego komisarza policyi Maryana Waśniowskiego. W toku śledztwa okazało się że Waśniowski rozporządzał znaczną kwotą pieniężną, która pochodziła z kradzieży. Odebrano mu około 120 tysięcy marek, prócz tego roztrwonił on kilkaset tysięcy marek. Znaleziono nadto przy nim sfałszowane dokumenty, wystawione na porucznika 61 pułku w Grudziądzu oraz różne fałszywe kwity.

— **Kradzież kolejowa.** Aresztowano Stan. Krzemienia (l. 18) i Stan. Dziedzica (l. 12) obu z Brzezinki koło Oświęcimia, którym skonfiskowano 100 pudełek z zatrzaskami. Zatrzaski te, jak stwierdzono, pochodzą z kradzieży kolejowej. Pewną część skradzionych zatrzasek sprzedali złodzieje pewnemu kupcowi za 3000 mk.

— **Znów topielec.** Onegdaj popołudniu wyłowiono z Wisły w Płaszowie zwłoki chłopczyka 4—5 letniego dobrze odżywionego blondyna w ubranku pepitowem. Chłopczyk ten, jak stwierdzono, znajdował się w wodzie od 2 do 3 dni. Zwłoki odwieziono do zakłau medycyny sądowej, zarazem policya wdrożyła śledztwo celem ustalenia identyczności i przyczyny śmierci chłopca.

— **Smiertelny upadek z bryczki.** Wczoraj w godzinach popołudniowych pewna pani w starszym wieku, jadąc bryczką, na skręcie ulic Zwierzynieckiej i Powiśla wypadła z bryczki uderzając głową o żelazny słup latarni. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u bezprzytomnej ofiary wypadku złamanie podstawy czaszki. W stanie beznadziejnym odstawiono ranną karetką pogotowia do szpitala.

— **Nieszczęśliwy wypadek tramwajowy.** Wczoraj o godz. 7 wieczór wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Sławkowską do 18-letniego młodzieńca nieznanego nazwiska, który dostał się pod tramwaj. Koła wozu obcięły nieszczęśliwemu prawą nogę. Lekarz pogotowia zawiózł natychmiast ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza, gdzie bezzwłocznie dokonano ampulacyi nogi.

— Czytelnia towarzyska urządza 4 czerwca br. osobnym statkiem wycieczkę na Bielany dla członków i zgłoszonych przez nich gości. Zgłoszenia i sprzedaż biletów codziennie od godz. 6½—8½, najpóźniej do 29 bm. w sekret. Czytelni. 231

REPERTUAR TEANRU IM. JUL. SŁOWACK
Wtorek: „Księga Hioba" Winawera.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Wtorek: „Marsylianka"

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Wtorek: „Złota ciocia".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH
Wtorek: Wieczór baletowy

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO.
Wtorek: „Dybuk"

Z kraju.

Rządy kacyków prowincyonalnych. Donoszą nam z Drohobycza, że komisaryat policyi państwowej na zlecenie tamtejszego starostwa skonfiskował kilkadziesiąt egzemplarzy „Nowego Dziennika", a to z 12 i 13 bm. Ponieważ władzą jedynie uprawnioną do konfiskaty pism krakowskich jest prokuratorya w Krakowie, a oba rzeczone numery konfiskacie nie uległy, przeto zarówno p. starosta drohobycki jak i policya państwowa dopuściły się bezprawia i samowoli, przekraczając zakres swojoj kompetencyi urzędowej. Ostrzedz tedy musimy p. starostę, by we własnym i publicznym interesie zaniechał rządów, które żywo przypominają przysłowie o szarej gęsi i swoje osobiste antypatye lub sympatye zachowywał dla bardziej prywatnego użytku.

Przemyśl. (Akcya Keren Hajesod. Wyjazd chaluców ukraińskich, Przedstawienie „Dybuka"). Życie żydowskie w naszem mieście stoi pod znakiem „Keren Haesod". Odbyte zgromadzenia, na których przemawiali poseł Dr. Thon, Dr. Feldblum, Mueller, Dr. Leser, Dr. Tisch i Dr. Bienenstock, jakoteż silna agitacya spopularyzowały bardzo w naszem mieście akcyę na rzecz Erez Izrael. Podkreślić należy, że w akcyi tej biorą czynny i wybitny udział tutejsze koła asymilatorskie, wykazując jedność w dążeniu do odbudowania narodowej siedziby. Ortodoksya z pod znaku Szlome Emunei, jakoteż żydowskie partye socyalistyczne zachowują bierną rezystencyę, nie przeszkadzając rozwojowi akcyi. Na ogół zaś dawała zarówno agitacyjna działalność, jakoteż dotychczasowy sukces materyalny.

Akcya „Keren Hajesod" jest tylko solą w oku tutejszych żydowskich menerów P. P. Sa a szczególnie powszechnie znanego p. redaktora, który w swoim brukowem pisemku „Nowy Głos Przemyski" poświęcił tej sprawie dwa „artykuły". Cel ich jest zupełnie jasny. Panowie ci, czując że usuwa im się grunt z pod nóg, chcą koniecznie zohydzić tutejszym kołom asymilatorskim współudział w tej akcyi, aby później w mętnej wodzie łowić dla siebie ryby. Pod parawanem „piszą" wypisuje pan redaktor najbardziej niedorzeczne zdania o akcyi, o której wogóle pojęcia nie ma i doradza żydostwu użyć zebrane pieniądze na cele filantropine, przyczem naturalnie ich ludzie, jak np. p. O. wystąpiliby jako dobrodzieje rodu ludzkiego. Zaznaczyć należy, że nie prowadzi do żadnego celu rozpoczynanie polemiki z tem pismem, gdyż narażiłoby to polemizującego na stek brukowych wyrazów, których w tej gazecie pełno.

Przed tygodniem wyjechała z Przemyśla grupa 10 ukraińskich chaluców do Palestyny. Dzielni ci pionierzy, zaskarbili sobie sympatyę Żydów przemyskich, czego dowodem było piękne pożegnalne zgromadzenie odbyte w Kahale. Szczególnie nasza młodzież zawarła z braćmi z Ukrainy szczerą przyjaźń. Na tem miejscu należy się podzięka tutejszemu Komitetowi ratunkowemu dla Żydów ukraińskich, który wydatną pomocą umożliwił chalucom wyjazd.

Obok „Keren Hajessod" zajmuje obecnie żydostwo przemyskie najbardziej dramat Anskiego „Na pograniczu dwu światów" (Der Dybuk). Tutejsze żydowskie Tow. muzyczno-dramatyczne „Juwal", które dzięki niestrudzonej pracy swych członków, a szczególnie pp. Dra Axera, Dra Landaua i Goldfarba staje się coraz silniejszem centrum żydowskiego życia kulturalnego, wystawiło już czterykrotnie to misteryum żydowskie przy wyprzedanej sali. Gruntowne opracowanie, umiejętne panowanie ról przez grających jakoteż wykazująca prawdziwy artyzm gra niektórych członków zespołu (p. Krell-Lea) przysporzyły tow. nadzwyczajny sukces. „Juwalowi" należy podziękować za te wieczory, użyczone mozolną pracą publiczności przemyskiej, która niestety nie zupełnie dojrzała do pojęcia takich rzeczy i niezachowała należytej powagi. Byłoby też wskazanem, aby koła tutejszej żydowskiej inteligencyi intenzywniej zajęły się „Juwalem" i zarzuciły rolę biernych widzów.

Delegacya żyd. młodzieży akad. u rektora politechniki lwoskiej. Onegdaj zjawiła się w rektoracie lwowskiej Szkoły politechnicznej delegacya komisyi Reprezentacyjnej Żyd. młodzieży akademickiej celem złożenia w rektoracie memoryału w sprawie nieprzyjmowania słuchaczy-Żydów na politechnikę. W zastępstwie rektora przyjął delegacyę prorektor prof. Matakiewicz.

W sprawie ograniczeń, wynikających z przepełnienia na poszczególnych wydziałach ujawniła się zgodność poglądów delegacyi i prorektora, który zgodził się na to, że ograniczenia te nie mogą być tak stosowane by zaistnieć mogło scenicie krzywdy na tle narodowościowem i wyznaniowem. Natomiast usunięcie wszelkich innych ograniczeń co do przyjmowania Żydów na technikę oraz termin w którym to nastąpi — uzależnił prorektor całkowicie od ewentualnego rozporządzenia Ministerstwa W. i O.

Zatwierdzone komitety emigracyjne. Urząd emigracyjny przy ministerstwie pracy zlegalizował następujące dwie instytucye emigracyjne: Pierwsza pod nazwą „emigracyjnego komitetu", na czele której stoją pp. Morgenstern, Szatenstein, [illegible] Farbstein, pos. Grünbaum i Lewite, (prezydyum) oraz pp. dr Goldflamm, adw. Pinkus, dr [illegible] Nissenbaum, dr Korngrün i dr Nossig. Wszystkie te osoby reprezentują trzy instytucye, wchodzące w skład komitetu: Biuro emigracyjne dla [illegible] tów (Ika), Tymczasową Żydowską Radę [illegible]

wą i Urząd Palestyński. Druga instytucya nosi nazwę „Robotniczego Komitetu Emigracyjnego", który jest specyalnie przeznaczony dla emigracyi robotników. Na czele komitetu stoi dr Kruk.

Uchodźcy w Warszawie Komisaryat rządu m. Warszawy przedłużył termin opuszczenia stolicy przez uchodźców i emigrantów z Ukrainy do dnia 1 lipca (M).

Zjazd delegatów wszystkich polskich formacyj wojskowych odbędzie się dnia 19 czerwca w Warszawie (M).

Wagon bezpośrednie j komunikacyi Warszawa-Wiedeń, Krakó-Wieden, Lwów-Wiedeń, kursujący dotychczas co trzeci dzień, poczynając od 1-go czerwca br. będzie kursował codziennie (M.).

Stan wyjątkowy w zagłębiu naftowem. Pisma lwowskie donoszą z zagłębia naftowego, że starosta drohobycki ogłosił w Borysławiu, Tustanowicach i innych miejscowościach częściowy stan wyjątkowy, a to z powodu gwałtu publicznego, dokonanego na kopalni Meta. Zarządzenie to obejmuje zakaz zgromadzeń publicznych, zakaz ruchu w nocy i gromadzenia się na ulicach w ilości ponad 3 osoby. Zarządzenie ostrzega przed napadami na cudze mienie i zapowiada w razie gwałtów użycie siły wojskowej.

Konferencya w sprawie strejku odbędzie się we Lwowie. Ministerstwo przemysłu delegowało na nią p. Widomskiego.

Dziś, w poniedziałek rozpoczęły się we Lwowie w Izbie handlowo-przemysłowej konferencye przemysłowców naftowych, których bierze udział wiceprezes państwowego urzędu naftowego Widomski, przybyły z Warszawy, aby w zastępstwie ministra przemysłu i handlu interweniować między pracodawcami a pracownikami w sprawie ugody. Popołudniu nastąpiła konferencya delegatów strejkujących z wiceprezesem Widomskim, po której znów konferował p. Widomski z przedstawicielami pracodawców. W czasie tych konferencyi obie strony nie chciały ustąpić ze swojego stanowiska. We wtorek rano odbędzie się wspólna konferencya obu stron w obecności p. Widomskiego.

Z Borysławia donoszą, że w ostatnim czasie nastąpił wśród strejkujących robotników rozłam. Z pośród 7 tysięcy zorganizowanych polskiej partyi socyalistycznej robotników 3 tysiące wyłamało się i utworzyło organizacyę pod hasłem lewicy stronnictwa ludowego.

Wyroki śmierci na wojskowych. Biuro Prasowe ministerstwa spraw wojskowych komunikuje: Wyrokiem sądu wojskowego skazany został na karę przez rozstrzelanie za zbrodnię oszustwa, łapownictwa oraz usiłowanego nakłonienia urzędnika za pomocą łapówki do czynu przestępczego kapitan Piotr Pająk, za zbrodnię rabunkowego morderstwa i rozboju kanonier Stanisław Gryz, oraz szeregowcy: Czesław Konopka i Kazimierz Rudecki za zbrodnię przywłaszczenia 206 tysięcy marek, stanowiących własność skarbu, jakoteż za popełnione morderstwo plutonowy L. Zenbrowski. Wszystkie powyższe wyroki wykonano.

Ze świata.

Uwolnienie internowanych Żydów galicyjskich na Węgrzech. W miejscowości węgierskiej Zalaegerszeg znajduje się dwór internowanych, w którym znalazło pomieszczenie wielu Żydów pochodzących z Galicyi. Przed kilku dniami przybył do obozu tego sekretarz poselstwa polskiego w Budapeszcie celem zarejestrowania internowanych Żydów przynależnych do Polski. Rząd węgierski zgodził się, by osoby wymienione w wykazie poselstwa polskiego zostały uwolnione z obozu. Internowani otrzymają paszporty i dokumenty osobiste, poczem zostaną odstawione do granicy polskiej.

Z giełdy.

Kraków, 23 maja.

W efektach obroty pięcioma papierami, z tego Polską Naftą po kursie zwyżkowym. Z lokacyjnych transakcya 4 proc. Poż. Krakowa z r. 1909 po 89, a więc po kursie niezmienionym.

Sytuacya walutowa przedstawia się katastrofalnie; gorzej niż kiedykolwiek. W oficyalnym obrocie sprzedaje się dolary po 940, franki francuskie po 84, a funty szterlingów po 3800. Także korona austryacka i marka niemiecka osiągnęły niebywałą wysokość. Ludzie uciekają od pieniędzy. Wszelkie ślady zastoju w handlu należą do przeszłości. Ruch ogromny, ceny idą w górę. Kiedyż nareszcie nastanie u nas jaka taka równowaga!

Giełda krakowska z dnia 22-go maja 1921 r.

Akcye bankowe:	oflar	żądano	tranzakc.
Polsk. Bank Przemysłowy I—IV em.	525—	575—	
Polski Bank Przemysłowy V em.	—·—	—·—	
Hipoteczny	650—	700—	
Małopolski	750—	800—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	675—	725—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie V em.	2500—	2800—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200—	4600—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—III e.	775—	830—	810—815
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") IV e.	750—	800—	780—765
Handl. Spółka akc. „Impeks"	—·—	—·—	
„Polski Glob" Tow. transportowo-handl.	—·—	—·—	
C. Hartwig, Dom eksped.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	475—	525—	
Zieleniewski	6000—	6500—	
Warsz. Sp. akc. Bud. Parowozów I em.	—·—	—·—	
Warsz. Sp. akc. Budowy Parowozów II em.	2000—	2200—	
„[illegible]" fabryka maszyn rolniczych	4500—	4800—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-III.	2200—	2400—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. IV e.	—·—	—·—	
„Automotor" fabryka samochodów	1900—	2100—	
„Góra" fabryka cementu	6500—	7200—	
Gal. [illegible] Zakłady Górn. Siersza	4800—	5200—	[illegible]000—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	6400—	6700—	
Polska [illegible] I-III em.	1400—	1600—	1425—1540
Elektrownia w Sierszy	1500—	1600—	1550—
„Cikon" T. A.	3600—	3800—	
„Praca" Powszechne zakłady budowlane	900—	1000—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	2600—	2800—	2700—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskokow.	3600—	3800—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600—	3300—	

Waluty dewizy	Waluta markowa Gotówka Kupno	(banknoty) Sprzedaż	Czek Kupno	wpłaty Sprzedaż
Dolary St. Zj.	900—	940—	900—	940—
Franki francuskie	80—	84—	82—	86—
Franki szwajcarskie	—·—	—·—	160—	180—
Funty szterlingi	3500—	3800—	—·—	—·—
Marki niemieckie	15·50	16·50	15·75	16·7
Korony austryackie	1·55	1·70	1·65	1·80
Korony czesko-słowackie	13·—	14·—	13·50	14·50
Lei rumuńskie	15·—	16·—	16·—	17·—
Liry włoskie	50·—	54·—	52·—	56·—

Kursa dewiz w Zurychu 23 b.m (L) Berlin 9.40 Nowy Jor 554, Medyolan 30.50, Praga 8.20, Budapeszt 2.60. Zagrzeb 4.50, Bukareszt 9,70. Warszawa 0,62, Wiedeń 1.40, austr. kor. stempl. 1,30.

Kursa centrali dewiz w Wiedniu 23 bm. (L) Amsterdam 202.50, Zagrzeb 455, Belgrad 1818, Berlin 950, Bruksela 4005, Budapeszt 259.25, Bukareszt 982,50, Londyn 2245, Medyolan 3115, Nowy Jork 559, Paryż 4910, Praga 839.50, Warszawa 56.50, Zurych 10125, dolary 554, belgijskie 4880 Warszawa 56,50, Zurych 10125, dolary 554, belgijskie 4880, niemieckie 958, angielskie 2230, francuskie 4895, holenderskie 20150, włoskie 3105, polskei 61, rumuńskie 970, szwajcarskie 10050, czeskie 839.50.

Marka polska w Pradze 23 bm. 6,82½, niemiecka marka 113.50.

W sprawie wstrzymania imigracyi do Palestyny.

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Londyn, 21 maja. (Ż. B. K.). Angielski minister kolonii zawiadomił urzędowo Organizacyę syonistyczną, że wstrzymanie imigracyi do Palestyny ma tylko charakter tymczasowy. Rząd Jego Królewskiej Mości pragnie, by jasno zrozumiano, że stosowanie aktów przemocy przez pewne elementy ludności palestyńskiej nie zachwieje decyzyi rządu akceptowania mandatu nad Palestyną z zamiarem utworzenia tam żydowskiej siedziby narodowej. Rząd wielko-brytyjski i palestyński zdecydowane są utrzymać ład w kraju i popierać rozwój jego dla dobra wszystkich mieszkańców.

M. Warszawa. (Telefonem). Angielski ambasador w Warszawie zawiadomił tutejszy urząd palestyński, iż otrzymał z Londynu rozkaz nie wizowania nadal paszportów na wyjazd do Palestyny.

Przed ważnem oświadczeniem Herberta Samuela.

M. Warszawa. (Telefonem). „Times" donosi że Herbert Samuel porozumiewa się z Londynem w sprawach palestyńskich i wkrótce wyda bardzo ważne oświadczenie.

Pierwszy wyrok w sprawie zajść w Jaffie.

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Jerozolima, 21 maja. (Ż. B. K.). Wielkie oburzenie wśród ludności żydowskiej wywołał wyrok wydany podczas pierwszego procesu winnych ekscesów w Jaffie. Sąd uznał kilku Arabów za winnych ukrycia towarów zrabowanych w sklepach żyd. i skazał ich na 6 tygodni aresztu, podczas gdy sefardyjski Żyd został za noszenie rewolweru skazany na 8 miesiące więzienia.

Prace repatryacyjne.

Warszawa. PAT. Mieszana polsko-rosyjsko-ukraińska komisya repatryacyjna w Warszawie odbyła 6 plenarnych posiedzeń, na których załatwiono cały szereg spraw natury zasadniczej, celem przyspieszenia powrotu jeńców naszych i ludności cywilnej z Rosyi. W najbliższych dniach rozpocznie się przez Baranowicze powrót 23 tysięcy uchodźców oraz przez Rowno 10 tys. uchodźców, a także tych, którzy dążąc drogą kołową do kraju, zgubili się, w ilości około 500 osób w Jachlu. Jeńców wojennych bolszewickich Polska odesłała dotąd 19,605, podczas gdy Rosya sowiecka zdołała oesłać tylko 11.625.

Niemcy oddają lokomotywy

Warszawa. PAT. Podczas konferencyi w sprawie konwencyi tranzytowej rząd niemiecki zakomunikował rządowi polskiemu, że wydanie lokomotyw, przyznanych Polsce przez międzysojuszniczą komisyę dla rozdziału taboru nastąpi natychmiast. Niezależnie od tego rząd niemiecki wyraził zgodę na doręczenie rządowi polskiemu tytułem pożyczki 20 lokomotyw niezbędnych dla obsługi obecnie prowadzonego ruchu transitowego przez obszar Polski pomiędzy Prusami Wschodniemi a pozostałą częścią Niemiec, jakrównież na zmianę 8 zużytych lokomotyw na nowe. Polska komisya odbiorcza otrzymała już rozkaz przystąpienia do przejęcia powyższych lokomotyw, oraz do ich szczegółowego zbadania.

Rozprawa przeciw winowajcom niemieckim.

L. Wiedeń. (Telefonem). Z Lipska donoszą: Rozpoczęła się tutaj pierwsza rozprawa przeciwko winowajcom wojennym. Sierżant niemiecki Hey zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem pastwienia się nad jeńcami angielskimi. Jako świadków powołano 16 b. żołnierzy angielskich; w rozprawie uczestniczą prokuratorowie angielscy. Wyrok jeszcze nie zapadł.

Następca dra Simonsa.

Berlin. PAT. (Biuro Wolffa). Prezydent Rzeszy zamianował ministrem spraw zagranicznych dra Rosena i zwolnił kanclerza z prowadzenia agend tego ministerstwa.

Groźne zaburzenia w Aleksandryi (Egipt).

Paryż. PAT. (Havas). Wedle doniesienia z Aleksandryi, położenie zaostrzyło się tam w wysokim stopniu. W Aleksandryi na skutek pogłoski, że pewien Grek zabił pewnego tubylca, ludność miejscowa rzuciła się na zamieszkałych w mieście Greków oraz innych obcokrajowców. Strzały słychać było do rana. Liczba ofiar jest bardzo wielką. Wzburzony tłum zniszczył wystawy sklepowe w magazynach. Europejczycy schronili się do lokali władz miejscowych, żądając albo opieki dla siebie, albo pozwolenia na rozwinięcie akcyi samoobrony. Walki trwają w mieście w dalszym ciągu. Wiele domów spalono. Do miasta wkroczyły wojska angielskie, aby roztoczyć kontrolę nad miastem.

Zamach monarchist. w Lizbonie.

L. Wiedeń. (Telefonem). Z Lizbony donoszą, że w niedzielę dokonali tam monarchiści przy pomocy wojska zamachu monarchistycznego, Kierownikiem ruchu jest Mahado Los Santos. Wszyscy członkowie gabinetu zostali aresztowani. Zachodzi możliwość natychmiastowego rozwiązania parlamentu. Według informacyi „Morning Post" prezydent republiki portugalskiej uznał nowo utworzoną sytuacyę i powierzył Santosowi misyę utworzenia nowego gabinetu.

Nakładem Gal. Spółki Wydawniczej. Red. nacz.: Dr Eliasz Fisch, Red. odp.: Małgorzata Feldman. Nowa Drukarnia [illegible], ul. [illegible]